KURJER WARSZAWSKI.

Środa.
Dnia 8 (20) Kwietnia. — Rok 1853. № 104. Jutro, Śgo Anzelma B.
Przybyło dnia godzin 6, min: 31.

Z polecenia wyższej Władzy, zarządzono odnowienie Kościoła parafjalnego w m. *Bolesławcu*, w Dekanacie *Wieruszowskim*, w Dyecezji *Kaliskiej*. Miasto *Bolesławiec* po obu stronach rzeki *Prosny* zbudowane, leży o półczwartej mili od *Wielunia*, a imie swoje wzięło od nazwy założyciela, to jest od *Bolesława Pobożnego* Xcia *Kaliskiego* w r. 1260. Słynne ono było zamkiem obronnym, który w r. 1396, siedmio-letnie oblężenie wytrzymał. Za pierwszej wojny *szwedzkiej*, zamek ten zupełnemu uległ zniczczeniu, i dopiero przez Jana *Radziejowskiego*, Starostę miejscowego, podźwignięty został. Prócz zamku tego, którego istnienie poświadczają już tylko szczątki, miało ratusz, Farę i Kościół z Klasztorem PP. *Norbertanek*. Dziś Kościół parafjalny liczy 1093 parafjan, a kwota na odnowienie jego oznaczona, wynosi rs. 1025 k. 4.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny kl: II z Koroną Cesarską, Pułkownika Inżenjerów Polowych *Witkowskiego* 2, Dowódzcę komendy Inżenjerów w *Nowogieorgiewsku*.

N. PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Ś. Anny kla: II, Pułkownika Inżenjerów Polowych *Nasiedkina*, Członka Zarządu Okrę: Zachodniego Inżenjerów, i Podpułkownika Inżenjerów Polowych *Feichtnera*, Dowódcę Komendy Inżenjerów w *Iwangorodzie*.

Dyrekcja Wyścigów konnych i Wystawy zwierząt gospodarskich, podaje do wiadomości osób interesowanych, następującą propozycję: *Produce Stakes* na rok 1857, koni 3-letnich czystej krwi, urodzonych w r. 1854, w Królestwie *Polskiem* lub którejkolwiek prowincji Cesarstwa.— Obieg szranków pojedynczy $1^{1}/_{2}$ wersty, bez przeszkód, waga według statutu, stawka dukatów 100; cała pod przepadkiem w razie cofnięcia konia, zrzucenie lub nieurodzenie rozwiązuje zobowiązanie. Matka ma być w Dyrekcji zameldowana wraz z ojcem, do dnia 31 Grudnia 1853 roku; źrebię zaś zaraz po urodzeniu, z jak najdokładniejszem opisaniem maści, płci i odmian. Żokeje sami jadą; bez 4ch podpisów, gonitwy nie ma. (podpisano) Adam *Krasiński*. — Hr: Adam *Krasiński* melduje: *a)* Klacz *Miss Paris* stanowioną z ogierem *Bloomsbury* dnia 18 Lutego 1853 roku; *b)* Klacz *My Joy* stanowioną z ogierem *Bloomsbury* dnia 4 Kwietnia 1853 roku. Stanowienie klaczy z ogierem *Bloomsbury*, udowodnione jest kwitem stanówki, poświadczonym przez P. *Stinton*.— Za zgodność: Sekretarz Dyrekcji, *Budziszewski*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Leopolda syna Ludwika *Olszewskiego*, Strażnika dochodów tabacznych z m. *Bendzina*, b. ucznia handlu, który w dniu $^{5}/_{17}$ Maja r. z. z pod Nru 1245*a* zbiegł, i dotąd żadnej o sobie nie dał wiadomości; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Wydział Górnictwa przy Komissji Rzą: Przych: i Skarbu, podaje do wiadomości, że oprócz blachy żelaznej ślusarskiej formatowej N° 1, wyrabianą będzie w Zakładzie *Nietulisko*, blacha ślusarska dowolnych rozmiarów, czyli nieformatowa N° 2, i że na pierwszą oznaczone zostały przy sprzedaży ceny za 1 pud w zakładach po rs. 2 kop. 10; w Składzie głównym żelaza w *Warszawie*, po rs. 2 k. 26; zaś na drugą w Zakładzie rs. 1 k. 76; a w Składzie głównym żelaza w *Warszawie* rs. 1 k. $89^{1}/_{2}$.— Dyrektor Wydz:, Jen:-Maj: *Schenschine*. Naczelnik Kanc: *Siemiątkowski*.

W ciągu m. Marca r. b. War: To: Dobrocz: utrzymywało w domach Instytutowych Starców i Kalek obojej płci 345, Sierot obojej płci 154; do 7miu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci 283; na obiady *5cio-groszowemi* zwane, uczęszczało osób 102, z tych na koszt JO. Xcia Namiestnika, 41; dla których sporządzono porcji obiadów 3,255. Zupy Rumfordzkiej sporządzono porcji 9,509, czyli dla osób 306 dziennie; wsparcie w artykułach żywności udzielono osobom 187; w lekarstwach 117; wsparcie pieniężne miesięczne stałe w kwotach od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jedno-razowy zasiłek po kop. $37^{1}/_{2}$ osobom 93; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 25. Ogólna zatem liczba osób utrzymywanych, żywionych i wspartych w m. z., wynosi 1,666.

JW. Radca Tajny Jan *Tołstoj*, Koniuszy Dworu J. C. W. W. Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu, przybył z *Paryża* do *Warszawy*.

W zeszłą Sobotę przejeżdżał przez *Warszawę*, wracając z *Werek* pod *Wilnem*, do *Schillingsfurst* (w *Bawarji*), JO. Xżę Klodowig na Raciborzu, *Hohenlohe-Schillingsfurst*, Członek dziedziczny pierwszej Izby *Bawarskiej*. Xiążę *Hohenlohe* w tych dniach zwiedził miasto *Białę* i dobra dziedziczne *Bialskie* i *Sławatyckie* w Gubernji *Lubelskiej*, własnością Żony jego, Xiężniczki Marji *Wittgenstein*, i brata jej Xcia Piotra *Wittgensteina*, będące. Dobra te przeszły w ręce Xiążąt *Wittgensteinów*, przez Matkę Ich, Xiężniczkę Stefanję *Radziwiłłównq*, Córkę Xcia *Dominika*, Ordynata *Nieświeżskiego*, synowca Xcia *Panie Kochanku*.

P. Bogdan *Szwejcer* znany odkrywca *komet* w *Moskwie*, znowu w dniu 24 z. m. (5 b. m.) z Obserwatorjum Konstantynowskiego Instytutu Mierniczego w *Moskwie*, dostrzegł jeszcze jedną nową *kometę* w konstelacji *Orła*. *Kometa* ta jest zupełnie okrągła, bez ogona, i bardzo mała; czasami dostrzegać było można jądro. Ruch tej *komety* jest bardzo powolny, i zdaje się, że długo będzie mogła być widzialną.

Jutro, jako w piątą rocznicę skonu ś. p. Józefa-Teodora *Psarskiego*, Obywatela ziemskiego, odbędzie się w Kościele XX. *Augustjanów* o godzinie 10ej z rana, doroczne żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy Jego; na które, pozostałe po nim Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Jutro o godzinie 10ej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Heleny z Tarczyńskich *Borkowskiej*, w dniu 22 z. m. zmarłej; na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Emilja z Buchartowskich *Mierzejewska*, Żona Urzędnika Drogi Żelaznej, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż, wraz z Dziećmi, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie Jej zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z domu N° 1443 przy ulicy *Wielkiej*, na smętarz *Powązkowski*.

W dniu zaonegdajszym, Jan *Fijałkowski*, Majster professji introligatorskiej, lat 50 mający, w domu pod Nrem 614*g* zamieszkały, z niewiadomej dotąd przyczyny, nagle zmarł.

W ciągu z. m. w Instytucie Warsz: Tow: Dobroczynności, zmarli ubodzy: Karol *Górecki* lat 67 mający, Franciszka *Sobolewska* lat 67, Tekla *Gucka* lat 67, Felicja *Baranowska* lat 73, Katarzyna *Szczerbicka* lat 77, Józefa *Zarębska* lat 80, i Juljanna *Pruszewska* lat 90, mające.

Z Lublina. — Serce dotknięte żalem, przejęte żałobą, szuka pociechy w spółczuciu tych, którzy boleść jego podzielać mogą, i łzy płyną swobodniej mięszane z łzami innych. Temu uczuciu niech będzie przypisane te słów kilka, poświęconych pamięci Wojciecha *Przanowskiego*, zmarłego w dniu 10 z. m., w dobrach swoich *Przytocznie*, Gubernji *Lubelskiej*, Powiecie *Radzyńskim* położonych. Urodzony z szlachetnych Rodziców, skończywszy nauki, poświęcił się zawodowi wojskowemu. Świadectwem nieskazitelnego jego charakteru i prawości, jest Znak honorowy za lat XX, i Krzyż złoty wojskowy, jakiemi był ozdobiony. Po wyjściu ze służby wojskowej, zajął się wyłącznie rolnictwem, tą drugą częścią zawodu żołnierza, i w zaciszu wiejskiem, jedyną przyjemnością jego było towarzystwo ukochanej żony, i pełnych nadziei dziatek. Wylany dla Rodziny, Ojcem, nie Panem, był dla włościan swoich, jak oni sami zwykli go byli nazywać; dobroczynny, nie jeden w jego domu przytułek znalazł, nie jednemu rady, pomocy udzielał. A tak ś. p. *Wojciech* żył nie dla samej swej rodziny, ale i dla bliźnich, pogrążył też w żałości nie tylko nieutuloną Żonę i ośmioro Dziatek, ale serca tych wszystkich co go bliżej znali: nie jedni chowając dozgonną wdzięczność, opłakują dobroczyńcę, co radą i pomocą każde wezwanie uprzedzać był gotów. Zniknąłeś nam z oczów *Wojciechu*, ale pamięć twoja wiecznie w sercach naszych trwać będzie; spokój twej duszy która tyle sobie zjednała szacunku i żalu! spokój twej duszy która tylko z tej ziemi przeszła w inny świat szczęścia, by tam kiedyś oglądać drogą swą Rodzinę! spokój ci *Wojciechu!* — *J. N.*

Onegdaj wieczorem, przybyły z *Sandomierza* i *Zawichostu*, naładowane *pszenicą*, gabary Nr 5, 6, 12, 15, 18, ciągnione paropływem Nr 1 *Xiążę Warszawski;* oraz gabary Nr 3, 20 i Cyl *Józefa*, prowadzone paropływem Nr 6 *Sandomierz;* tudzież gabara parowa Nr 7 *Kazimierz;* statki te wczoraj stały przy lewym brzegu *Wisły* na *Solcu*, a dziś w dalszą do *Gdańska* odpływają drogę. Niebawem nadejścia z góry reszty gabar spodziewać się należy.

Znany lubownik sztuk pięknych i autor dzieł o malarstwie, Hr: Atanazy *Raczyński*, udaje się do *Londynu*, dla nabycia niektórych arcy-dzieł sztuki i malarstwa, po Królu *Ludwiku-Filipie* pozostałych. Hr: *Raczyński* zamierza wzbogacić niemi wspaniałą galerję obrazów, którą w *Berlinie* posiada.

Zaonegdaj, ukończyliśmy *loterję fantową* w sali gmachu Warsz: Tow: Dobr:, a d. 14 b. m. podobna loterja odbyła się w *Krakowie* w sali Redutowej przeznaczona tak jak i nasza na korzyść ubogich. Fanty tegoroczne odznaczały się tam gustem i wartością, rozdzielone na 6 stolików, prawie w mgnieniu oka wylosowane zostały. Rozdzielaniem losów zajęły się szanowne Damy: Hr: *Dzieduszycka;* Pani z Węglińskich *Hoszowska;* z Gorajskich Hr: *Skorupkowa;* z Xiążąt Sułkowskich Hr: *Wodzicka;* z Hr: Skorupków *Ratomska*, i z Hr: Branickich Hr: Arturowa *Potocka*. Sala przepełniona była Publicznością, chcącą mieć udział, w tej tak przyjemnej, a razem dobroczynnej zabawie.

(Art. n). *Szanowny Redaktorze!* Oddając zupełną sprawiedliwość Pańskiemu *nosigroszowi*, przyznam się otwarcie, że nowo-utworzony przez niego wyraz *parociąg*, wcale nie trafia do mego przekonania. Mamy odpowiednio zupełnie złożony, a w powszechne już użycie weszły rzeczownik *wodociąg* (aqueduc, *canal* pour conduire les eaux. Dict: Boiste), oznaczający *miejsce*, którędy woda płynie, wreszcie sam *ruch* (ciąg) ale *nie siłą poruszającą*. Lokomotywa zaś jako machina *ruch nadająca* wozom, *parociągiem* nazwaną być nie może. Chętniejbyśmy się zgodzili na *parochód* (lokomotywa), *paropływ* (statek parowy), *parowóz* (wagon), *parowiec* v. parówka (maszyna parowa w zakładach fabrycznych), *parociąg*, ale w znaczeniu pociągu parowego (cug, train), podobnie jak mówimy ciąg ptaków, wojska. Zresztą pozostawiam wyrzeczenie w tym względzie stanowcze ludziom fachowym i najfachowszemu...... ludowi. Przy zdarzonej sposobności załączam rs. 1 dla matki *trojaczek*, szewcowej *Dresz*. Klotylda *S*:...— (Dziękując za ofiarę zacnej Czytelniczce wywołaną *parociągiem*, to tylko dodamy, że podając ten wyraz do upowszechnienia, mieliśmy na uwadze oznaczenie czynności czyli celu *lokomotywy*, to jest że *parą* (za pomocą pary) *ciągnie*. Przedmiot bowiem ten nie na to jest aby chodził, *parochód*, ale aby *ciągnął* wagony).

Przy nachodzącej porze sadzenia drzew owocowych, przypominamy znane od dawna u P. R. *Ohma* rozliczne wyborowe gatunki drzewek owocowych różnego wzrostu, starannie w pniu i koronie utrzymanych, jak również krzewów i drzew do ozdoby klombów i alei używanych. Gdy przytem, z powodu nadanego innego prze-

znaczenia gruntom, obecnie przez trzy szkółki zajętym, P. *Ohm*, jak nam wiadomo, zmuszonym jest do koniecznego uprzątnienia drzewek w tychże szkółkach chodzących się, dodajemy przeto, iż takowe, a mianowicie *czereśnie*, *jabłonki* i *kasztany*, za połowę dotychczasowej ceny wyprzedawać się będą, a biorącym sztuk *sto* lub więcej, znaczny zapewnia się rabat.

Nakładem Xięgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy *Miodowej* N° 486, wyszedł Iszy poszyt trzeciej serji *Xięgi Świata*, i zawiera: *Dwa pragnienia*, przez Ant: *Wieniarskiego* (z ryciną na stali); *Anglicy u siebie*, część trzecia; *Koza wielkoróg* (z ryciną kolorowaną); *Grzegorz Knapski i jego pisma*, przez Ant: *Wieniarskiego; Wpływ opjum na wyobraźnię; Como* (z ryciną na stali); *Zarysy południa; Sum* (z ryciną kolorowaną). Na okładce *Cavatina* z opery: *Beatrice di Tenda*, (z muzyką *Bellini'ego* i textem przekładu J. *Chęcińskiego*. Następne poszyty wychodzić będą najregularniej w terminach miesięcznych. Przedpłata roczna na 12 zeszytów wynosi w *Warszawie* rs. 6, na pocztamtach i stacjach pocztowych rs. 6 kop: 75.

Ilekroć razy przyjdzie pomyśleć o zapaleniu *lulki*, tyle razy mimowolnie musi przyjść na myśl P. *Gotlieb*, zwłaszcza że w porze obecnej zachęcony licznym rozkupem *stambułek* w składzie jego, zaopatrzył się w świeży zagraniczny transport. Stambułki te są różnej wielkości i formy, tak jak są różne gusta na świecie, dla tego też każdy może sobie wybrać ich pożądaną ilość do woli. Skład ten jest przy uli: *Senatorskiej*, w domu dawniej *Mikulskiego*, teraz *Lewenberga*.

W ustroniu miasta przy ul: *Smoczej*, powstała od niejakiego czasu fabryka, której skutków, niewiedząc nawet o tem, nie jeden już doświadcza. Fabryka ta a raczej garbarnia, wzniesioną została przez P. Beno *Nivet*, którego wyroby zjednały już sobie prawdziwą renomę. Dziś zatem jeszcze więcej zyskają, bo wyrabiane w tej fabryce skóry na *rękawiczki*, w niczem śmiało powiemy, nieustępują *francuzkim*. Wyroby P. *Niveta*, były jak to wiadomo, i na wystawie *Londyńskiej*, czego dowodem, posiadany przez niego *medal pamiątkowy*, z tejże wystawy. Spodziewamy się, że i na wystawie w *Moskwie* znajdą się wyroby rzeczone.

Xięgarnia i Skład nót muzycznych *Bernsteina*, otrzymała następujące nowości: Wł: *Syrokomli*: *Gawędy i rymy ulotne*, rs. 1 k. 50. *Hohenlohe*: *Missja domowa* czyli *Xiążka do Nabożeństwa i nauki dla Katolików*, kop. 50. *Pieśni nabożne*, w Kościele Katolickim używane, kop. 50. *Wybór najciekawszych podróży i odkryć* w różnych częściach świata, z rycinami na stali, 4ry tomy, rs. 4 kop. 80. Mikołaja *Reja* z *Nagłowic*: *Pisma wierszem*, z popiersiem *Reja*, rs. 1 kop. 50. *Bajarz polski*: *Zbiór baśni, powieści i gawęd ludowych*, opowiedział A. J. *Gliński*, tom 1 z prenumeratą na 2—4, rs. 3 kop. 60.

Zaonegdaj w jednym z domów prywatnych na *Tłomackiem*, amatorowie przedstawili kilka scen z *Nowego Teatru*, a łaskawi widzowie pospieszyli ze złożeniem datku dla biednych. Tym sposobem zebrało się rs. 17, które szanowna Gospodyni domu, nadesłała do Redakcji *Kurjera*, z przeznaczeniem jak następuje: dla T. *Ch:* Wdowy po Urzędniku Nr 1129, rs. 3; dla Józefa *Za:* ociemniałego od lat 10, przy ulicy *Ogrodowej* Nr 832, rs. 3: dla matki *trojaczek* w hotelu *Podlaskim*, rs. 3, dla której, cztery córki chorej od pół roku matki, dołączyły 12 *czapeczek*, 7 *koszulek* i 1 *powijaczek;* dla Wdowy T. *Zach:* rs. 3; dla Wdowy Mich: *Zygl:* rs. 3; dla Wdowy *Kak:* rs. 1, i dla Wdowy *Chm:* rs. 1.— Dla trojga bliźniąt szewca *Dresz* w hotelu *Podlaskim*, z fantu na *trzy tuzy* rozegranego, rsr. 14, na intencję H.....

(Art: nad:). Szanowny Redaktorze! Przybyły onegdaj *Kurjer Warszawski*, przywiózł mi ważną wiadomość o *karnawale stołowym*, który się u was rozpoczął. Przyznam Ci się szczerze, że mnie ta nowina mocno zmartwiła. A więc nie będziemy już mogli mówić: *głupi jak stołowe nogi*, kiedy teraz stołowe nogi *antrsza* i *zefiry* w powietrzu wywijają. Doniesienie to, które mi przypomniało ów *las chodzący Machbeta*, zakomunikowałem Ekonomowi mojemu. Człowiek ten *nie głupi* jak *dawne*, ale *mądry* jak dzisiejsze *stołowe nogi*, wpadł na myśl arcy-praktyczną. Radził mi, aby odkrycie to zastosować do wykarczowania kilku morgów lasu, których mi na *nowinę* potrzeba. Do próby tej zabieram się, a jak się uda, doniosę.— *F.* z pod *Piotrkowa*.

Niżej podpisany Doktor Medycyny, Chirurgji i Akuszerji, rodem z *Warszawy*, od Władzy Zwierzchniej w Królestwie *Pruskiem* upoważniony, ma honor polecić się szanownym Osobom, przez *Berlin* do wód przejeżdżającym, lub wprost do *Berlina* dla kuracji udającym się, iż w tejże stolicy, na żądanie ich, gotów jest wszelkie rady i pomoc lekarską jak najchętniej udzielać.— *Berlin*, 30 Marca 1853 r., Dr Józef *Bergson*. Ulica *Oberwasser-Strasse*, N° 12*a*.

Do liczby handlów towarów bławatnych, istniejących w *Lublinie*, w tych dniach przybędzie nowy. Pan Albert *Schönfeld*, który długi czas zostawał w *Warszawie*, i zwiedzał podobnego rodzaju zakłady za granicą, otwiera w bieżącym miesiącu swój skład towarów bławatnych, przy ul: *Krak:-Przedm:*. Pospieszamy zawiadomić o tem Czytelniczki nasze tamecznej okolicy, zwłaszcza, że przed balem, w dniu 2 Maja (a nie 4 jak poprzednio ogłoszono) w Resursie *Lubelskiej*, dać się mającym, wiadomość ta przydać się Im może. Nadmienić musimy, że P. *Schönfeld*, zaopatrzy swój skład w najmodniejsze i najgustowniejsze towary, służące do toalety *damskiej* i *męzkiej*.

Zgubioną chustkę, w której związane były pieniądze, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji *Kurjera*. Gdyby jednakże w przeciągu dni 10ciu, właściciel nie zgłosił się po takową, znalazca przeznacza zawierającą się w niej summę, dla ubogich, dołączając do niej 25 kop. od siebie.

Stoły zatem *Warszawskie*, w jak najlepsze wyprawiają sobie *karnawał*, niepomne nawet ani na swe blaty, ani na nogi, które na wszystkie strony trzaskają i łamią. Tak było w *Warszawie*, tak w *Resursie Krakowskiej*, o czem nawet donosi gazeta *Krakowska Czas*,

a która jedna z wielu bardzo pism, jak najobronniej trzyma się dotąd ani zaprzeczając ani potwierdzając, a jedynie tylko zdając sprawozdania o samych faktach. Tak pojmujemy zadanie dziennikarstwa, i tego też systematu trzymamy się jak najściślej. Przypomnijmy sobie ową sławną historję telegrafowania *Ameryki* z *Europą*, za pomocą magnetyzowanych *ślimaków*. Wszystkie wówczas dzienniki tak się tem zajęły, tak się *rozślimaczyły*, że o niczem już ani pisano, ani też mówiono, jak o telegraficznych *rożkach ślimakowych*. Twierdzenia te poparły rozliczne naukowe rozprawy, które zajmowały się ściśle tą kwestją, później dopiero owe *ślimaki* zamieniły się w *kaczki*, ale dziennikarskie, i wyszły: na olbrzymiego *puffa!* Zaledwie *prześlimaczyła* się owa historja, wystąpił na świat *ruch nieskończony*, odkryty w *Stambule*, który wszystkim głowy zawrócił. Miała to bydź maszynka, która zastosowana czy do wozu, czy do łodzi, czy do paropływu, powinna była wszystko w ruch wprawiać, i to jeszcze nieskończony. Najpoważniejsze pisma uległy wpływowi tej *nieskończoności*, a po długim rozbiorze, znowu drugi potężny wyrósł z tego *puff*, znowu wypłynęła nieszczęśliwa *kaczka*. Przyszły następnie aż z *Ameryki* jakieś duchy stołowe, czyli pukające, i te zalały wszystkie szpalty dzienników, aż nareszcie się *skaczkowały* jak inne. Po takiem przeto doświadczeniu, któż nam może brać za złe, że z nowo odkrytem zjawiskiem, czyli z walcującemi stołami postępujemy z wszelką ostrożnością i sumiennością, względem szanownych Czytelników naszych. Składamy im także przy tej sposobności jak najszczerszą podziękę, za ciągłe komunikowanie nam licznych wiadomości tak ustnie jak listownie o wypadkach *stołowych*. Według tych szczegółów stoły te zaczynają już przybierać charakter *klopfgeista*, to jest odpowiadać na zapytania przez uderzanie nogą o ziemię. Z takich stołów dostrzegliśmy pierwszy *Winawerowski*, (z którym wszakże robione przez nas próby niepowiodły się), i drugi u P. *Heuricha* przy ulicy *Rymarskiej*. Te więc z jednej strony zapewnienia szanownych Czytelników, a z drugiej znowu niepohamowana chęć docieczenia prawdy, po *dwudziestu dwóch* odbytych przez nas doświadczeniach bez żadnego skutku, skłoniły nas do ponowienia jeszcze takowych. Nie idzie zatem abyśmy przeczyli faktowi, a tem bardziej jak się to *komuś* podobało powiedzieć, nazywali te tańce *wymysłem*. Ani w jednym numerze nieoświadczyliśmy stanowczego zdania, i dopóty go nie wyrzeczemy, dopóki z całą pewnością nie przechylemy się na te lub na ową stronę, to jest dopóki historja *stołowa* nie zamieni się w *ślimaczą*, albo też w rzeczywistość zupełną. Ostrzedz tu wszakże winniśmy, ażeby osoby zbyt nerwowe, nie przystępowały do tworzenia łańcucha kommunikacyjnego, prąd bowiem magnetyczny, a który nazwany został *odylem*, wywiera pewien wpływ na nie, skutkiem którego uledz mogą zbytecznym wstrząśnieniom. Tak w ciągu dnia jak i wieczorem, spotykaliśmy mnóstwo *stołów*, wędrujących z jednych domów do drugich, czyli przenoszonych dla czynienia doświadczeń. Doświadczenia te według otrzymanych przez nas wiadomości, miały się udać u Hr: *A. K.*, przy ulicy *Granicznej*. Tamże u PP. *W.*, u P. Bernarda *L.*, u P. *A. K.*, przy ulicach *Senatorskiej* i *Miodowej*, u P. *Gotlieba* na *Senatorskiej*, u P. *D.* w domu Hr: And: *Zamoyskiego*, i t. d. W jednym z domów przy ulicy *Nowy-Świat*, (zapewnia nas najwiarogodniejszy świadek), zasiadło do małego *sosnowego* stoliczka, trzy Damy i jeden mężczyzna. W niespełna 3ch minut, stół obrócił się na kilka cali od *lewego* na *prawo*. Wkrótce potem jedna z Dam zemdlała, a ocucona, czuła się mocno osłabioną przez godzin kilka. Wypadek ten przerwał dalsze doświadczenia. W innym znowu przy ulicy *Miodowej*, u Pana *J. K.*, aż dwie Damy uległy podobnemu wypadkowi. Co do nas, wczoraj trzykrotnie powtórzyliśmy znowu te próby, a mianowicie w domu jednego z znakomitych literatów naszych, i to jeszcze pod okiem i kierunkiem najzapaleńszego zwolennika *pląsających* stołów. Próby te odbyte nie dla zabawki, ale w celu najszczerszego doświadczenia, wykonane zostały z całą sumiennością, przy doborze osób do tworzenia łańcucha, pragnących zgłębić ten przedmiot do gruntu. I cóż z tąd wypadło, oto *stoły*, pozostały stołami, a prąd magnetyczny, po godzinnem posiedzeniu, tak silnie oddziałał na jedną z Dam tworzących łańcuch komunikacyjny, że uległa omdleniu i osłabieniu. Otóż rezultat *walcujących stołów*, zobaczym co dalej będzie!

Przy nadchodzących Swiętach *Wielkanocnych* u *Izraelitów*, Xięgarnia M. *Frühlinga*, przy rogu ulicy *Żabiej* i *Senatorskiej* N° 472, zaopatrzyła się w *Xiążki* do modlitwy dla *Izraelitów*, przez H. *Liebkind*, z polskim przekładem; wydanie ozdobne, na papierze welinowym; cena przystępna.

Obiady zwykle w *Czwartek* w Resursie *Kupieckiej*, dla jej Członków z zaproszonemi gośćmi dawane, zawieszają się do dalszego w tej mierze przez Komitet rozporządzenia, wydać się mającego. O rozpoczęciu zaś takowych na nowo, nieomieszkamy donieść szanownym Czytelnikom naszym.

Dla wiadomości płci pięknej, donosimy, iż przy ulicy *Marszałkowskiej* pod Nr 1371, otworzoną została *cerownia;* w której obok nauki cerowania, szycia i wszelkich robót kobiecych, przyjmują się tak do naprawy jako też do uszycia bielizny, wszelkie tego rodzaju obstalunki, po cenach najumiarkowańszych.

Jutro *Słońce* wstępuje w znak *Byka;* jutro też możemy datować miesiąc czasu jak istnieje *wiosna*, i zanotować do kroniki naszej, że jeszcze cały dzień wczoraj *śnieg* mokry padał. Dziś rano *przymrozek*.

Onegdaj w Teatrze Wielkim, po koncercie, przywołani zostali: Pani *Leśkiewicz* i Pan *Miller*. Wczoraj, po koncercie Panien *Neruda*, Panny: *Wilhelmina* 10-kroć. *Amalja* 5-kroć i *Marja;* po śpiewie, Pani *Leśkiewicz* 2-kroć; po Kom: *List i Odpowiedź*, Pani *Komorowska*, Panna *Szymanowska*, PP. *Żołkowski* i *Komorowski*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 16; za *dukaty hol:* nowe ważne, dają rs. 2 kop: 97; za *listy zastawne* nowe, żądają rs. 14 kop: 98; wartość kuponu kop: 19½.

We wsi *Chełmica* Pow: *Lipnowskim*, Wojciech *Korpalski* włościanin, powziąwszy zamiar spełnienia kradzieży pszenicy z stodoły swojego sąsiada, chciał przez dach dostać się do tejże stodoły, lecz spadłszy głową na klepisko, skutkiem potłuczenia się, na miejscu śmierć poniósł.— W d. 21 z. m., w karczmie we wsi *Kąty Grodziskie*, ekonomji *Warszawskiej* części Iej, Felix *Sienkiewicz* włościanin, lat 50 liczący, skutkiem nadmiernego użycia wódki, nagle żyć przestał.— W d. 11 z. m. w zaroślach na gruncie miasta *Połańca* będących, po opadnięciu wezbranych wód rzeki *Czarnej*, znaleziono kościotrup człowieka, od lat kilku w tem miejscu leżącego, a który jak temeczni mieszkańcy domyślają się, należeć ma do młynarczyka z poblizkiego młyna w r. 1850 przez koło młyńskie pochwyconego i zgruchotanego.

Gazeta Policyjna Moskiewska donosi, że ukazująca się w tej stolicy *cholera*, w ostatnich czasach przybierać zaczęła charakter epidemiczny; skutkiem tego ogłoszone zostały przepisy ochronne.

Roboty około mostu na *Dnieprze* w *Kijowie* postępują, i zdaje się że most ten w r. b., ukończony zostanie.

Anglja. — Królowa tak przyszła do zdrowia, że na dzień 30ty Kwietnia naznaczyła wyjazd swój na wyspę *Wight*; tam zabawi ze dwa tygodnie, po których wróci do *Londynu*. — Gabinet w Izbie niższej poniósł dwie mało-znaczące klęski, przy głosowaniu nad wnioskami Izbie przedstawionemi.— Wszyscy korrespondenci *Londyńskich* dzienników w *Paryżu* donoszą, że Papież w Maju do *Francji* nie przybędzie, i że o tem już rząd *Francuzki* urzędową drogą uwiadomiony został. — Utworzyło się nowe towarzystwo z kapitałem 9½ miljonów funt: szterl:, dla wybudowania nowej kolei żelaznej w *Kanadzie*; 3,623,000 funt: szt: zbiorą w *Anglji* tymczasowo: sieć ta połączy wszystkie istniejące w tej osadzie koleje. (Preuss: Ztg).

Austrja. — Ban *Jellachich* odjechał do *Kroacji*. — W tym roku zajmą się regulacją rzek *Mołdawy* i *Elby* w *Czechach*.— W *Wiedniu* umarł w dniu 13ym b. m. znakomity malarz L. R. *Schnorr*, w 63 roku życia. — Z powodu spóźnionej wiosny, i konieczności szybkiego prowadzenia robót w polu, w okolicach *Wiednia* trudno o robotników. — Pomiędzy *Austrją* i *Saxonją* zawartym został układ, mocą którego, żandarmom obu krajów ścigającym przestępców, wolno granicę wzajemną przekraczać.— Cesarz ledwo w Maju zapewne do *Wenecji* uda się.— Hr: *Radecki*, rozpoczął już układy z *Szwajcarją*.— Hrabia *Rechberg* ma zostać pomocnikiem Feldmar: Hr: *Radeckiego*, w zarządzie prowincji *Włoskich*. (Lloyd).

Donoszą ze *Lwowa*: Dziś (13 b. m.), wyjechał w podróż artystyczną do *Jass* i *Bukarestu*, znany u Publiczności i wielce ceniony z gry na skrzypcach, P. Felix *Lipiński*.

Belgja. — W dniu 13ym b. m., Król dawał wielki obiad, na którym znajdowali się: Xiążęta i Xiężniczka jego dzieci, Ciało Dyplomatyczne, Ministrowie, Burmistrz i Ławnicy *Bruxelli*, i inne znakomite osoby, oraz Damy. (Indep: Belge).

Francja. *Paryż 14go Kwietnia*.— Dziś Senat odbył posiedzenie; zajmowano się małoznaczącemi projektami do prawa. Od kilku dni głoszono w *Paryżu*, że Cesarz zażąda powiększenia swej listy cywilnej, ale na ten rok tylko, o 10 miljo: fr., a to z powodu kosztów instalacji, małżeństwa, etc. Projekt ten miał być przedstawiony dziś, ale do tego nieprzyszło, i podobno nie przyjdzie.— Gabinet nie chce popierać kompanji pakebotów *zaatlantyckich*; mnóstwo zatwierdzonych już kolei żelaznych, potrzebować będzie wielu kapitałów. Cesarz jeszcze nie objawił swego zdania. — P. *de Morny*, bawi w *Londynie*, gdzie prowadzi układy z bankierami *angielskiemi*; połowa akcji tej kolei ma być wziętą w *Anglji*.— Ciało Prawodawcze tyle ma jeszcze projektów praw do załatwienia; czas jest zaś tąk krótki, że wielu mniema, iż posiedzenia przedłużone być muszą. W r. z. jednak w kilka dni przy końcu załatwiono budżet, i wiele projektów do prawa; tak będzie i w tym roku niezawodnie. Nie naznaczono dotąd dnia posiedzenia publicznego Izby; czekają na sprawozdania komissji.— W przyszłym tygodniu, w Sobotę, ma być dany w *Tuileries* bal wielki. Ministrowie ciągle dają obiady urzędowe, deputaci zaś mają zamiar zakończyć posiedzenia wielkim bankietem dla Ministrów. — Na giełdzie ciągle spekulacji nowych wiele się zjawia: pomiędzy kapitalistami panuje prawdziwa gorączka do kupowania akcji.— Z *Algierji* donoszą, że uprawa tam kawy i wanilji, jak najlepiej się powiodła.— Wczoraj w nocy na wzgórzach *Monmartre*, robiono piękne doświadczenia z światłem elektrycznym; kierowano za pomocą stosownego aparatu wielkie słupy światła na główne budynki *Paryża*, które wydawały się wówczas jak w pożarze; oświetlano też chmury, które przybierały barwę przezroczystą, jakby przechodząc przez xiężyc; nakoniec oświetlono zamek *St. Germain* i *Ecouen*, odległy o dwa mirjametry, i Katedrę *St. Denis* odległą o 3 kilometry. — *Monitor* obejmuje dziś oprócz mianowań sądowych dekret stanowiący, że Podporucznicy przypuszczeni do wyższej szkoły sztabowej, mają się poddawać osobnemu examinowi. (Indep: Belge).

Hiszpanja.— Korespondencje z *Madrytu* dochodzą do dnia 9, depesze telegraficzne do 12 b. m. Nic jeszcze nie wiadomo o składzie nowego gabinetu *Lersundi*. Otwarcie na nowo posiedzeń Izb, uspokoiło bardzo umysły w *Madrycie*. Gabinet *Roncali* popieranym był i to jak najmocniej przez Królowę Matkę. Dymisja Urzędników, którzy głosowali za *Narvaezem* w Senacie, jest jego dziełem; bo Minister sprawiedliwości nie chciał tej dymisji podpisać, dla tego jeszcze przed swemi kolegami ustąpił; w 24 godzin jednak cały gabinet *Roncali*, niechąc brać na siebie większej odpowiedzialności, do dymisji się podał. (Indep: Belge).

Persya. — W ciągu ostatniej epidemji, cholera zabrała w *Tauris*, 8,000, a w prowincji *Azerbidżan*, 30,000 ofiar. (Jour: de St. Peters:).

Włochy. — W *Wenecji*, umarł w 82 roku życia, Hr: Leonard *Manin*, Wielki Dygnitarz Królestwa *Piemontu*, brat ostatniego Doży *Weneckiego*. (Indep: Belge).

Rozmaitości. — Sławny z architektonicznego stylu pałac Xiążęcy w *Rydzynie* (w *Poznańskiem*), własność Xięcia *Sułkowskiego*, i najświetniej w środku urządzony, byłby dnia 6go b. m. niechybnie stanął pustką i ruiną, gdyby rychła pomoc nie ocaliła go od pożerających płomieni, które się zajęły w jednym z jego pokojów. Służący jeden pałacowy, napaliwszy w piecu, pozostawił przed nim suche drzewo, i opuścił pokój. Widać, że wylatujące rozpalone węgle z pieca, padły na drzewo, zapaliły je, i rozszerzyły płomienie po dwóch przyległych pokójach. Sprzęty, podłoga i belki, już w nich gorzały, kiedy budowniczy *Klopsch* z *Leszna*, zajęty stawianiem poręczy żelaznych na moście prowadzącym do pałacu, spostrzegł, że pałac w płomieniach. Poskoczył z robotnikami swemi do obrony pałacu, i jego przezorności i pracy, winien zamek *Rydzyński* swoje ocalenie. Ogień ograniczył się na trzech owych komnatach, w których wszystko zgorzało. Xżę *Sułkowski*, właściciel zamku, bawi teraz z rodziną swoją w *Berlinie*, dokąd przybył z *Drezna*. Administrator dóbr Xiążęcych, Dyrektor Ekonomiczny *Martini*, przyznaje Panu *Klopschowi* wyłącznie ocalenie pałacu. — W dniu 8 b. m., urwała się w *Preszburgu* ziemia od góry zamkowej, i zasypała dom u podnóża stojący, w którym troje osób dorosłych i pięcioro dzieci mieszkało. Ponieważ się to stało w nocy, przeto dopiero nazajutrz spostrzeżono to nieszczęście, i wzięto się do wydobycia ciał zabitych, tudzież ochronienia innych domów. — *Le Salut public* donosi z *Londynu* 25go Marca, że P. *Vauronne*, Radzca Sądowy, Prezydent Rady Jeneralnej i Przełożony Wydziału Gminy, wszedł dnia tego do sklepu fabrykanta broni *Gobert*, przynosząc mu parę pistoletów do naprawy, i w czasie rozmowy, odwodził i spuszczał kurek bez namysłu. Naraz padł strzał, i przeszył piersi fabrykanta, który padł na ziemię. Krzyk się zrobił, nadbiegła rodzina fabrykanta, a P. *Vauronne* nie wiele myśląc, przyłożył drugi pistolet do głowy, i odebrał sobie życie. Tymczasem lekarze nie wątpią o uratowaniu *Goberta*, gdy mimowolny zabójca przedwcześnie się ukarał. — Kto zwiedzał kiedy *Bern* w *Szwajcarji*, wie dobrze, że przed bramą *Aarbegską* od niepamiętnych czasów, utrzymywany bywa kosztem ciekawych, *niedźwiedź*, w umyślnie na to urządzonym dole. Terazniejszy mieszkaniec tego dołu, zakończył dni pełne trudu i obżarstwa, a strapieni mieszkańcy rozpisali na wszystkie strony świata, po nowego *niedźwiedzia*, i dotąd dostać go nie mogą. — Moralny ojciec przypominał dzieciom kładącym się spać, aby pamiętały na śmierć, mówiąc: »Dziś wieczór kładziecie się spać *żywi*, a jutro rano możecie wstać *umarli*.”

SZARADA.

Pierwsze jest w alfabecie, *drugie* nigdy przodem,
Trzecie, razem i *czwarte*, w pałacu i chacie;
Wszystko Imię. Gdzieś nawet tej prawdy dowodem,
Że w pięknych licach, piękne serce wyczytacie.
(Zeszła Szarada *Kulisy*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biernawski Stan: Oby: z Postękalic nr 634; Chełmicki Hen: Oby: z Płonny nr 584; Dunin Ant: Oby: z Gidlów nr 1346; Gaudin Aug: Nauczy: z Mohilewa nr 601; Krukowiecki Adam Oby: z Popnia nr 601; Koćmierowski Alex: Oby: z Mikoszyna nr 1365; Madaliński Emanuel Oby: z Osiakowa nr 556; Rieth Konst: Oby: z Żelechowa nr 634; Rychter Wład: Oby: z Krakowa nr 498; Sliwiński Piotr Ob: z Rybic nr 570; Trzaskowski Alex: Ob: z Krzykowa nr 570; Wenda Jan Oby: z Czermna nr 1574.

Wyjechali: Bogusławski Józ: Ob: do Zglechowa; Cielecki Leop: Oby: do Kampinosa; Dobek Eug: Oby: do Leżnicy; Dobrzański Józef Oby: do Iłży; Koźmiński Kar: Ob: do Bedonia; Ordyniec Edw:, i Ordyniec Wład: Oby: do Kowna; Sakowicz Piotr Oby: do Mohilewa; Ungern Szternberg Porucz: do Petersburga; Wielhórska Sabina do Dębowej Góry.

Jest do wynajęcia **SALON** z GABINECIKIEM, na 1m piętrze od frontu, z wspólnym wchodem, naprzeciwko Poczty, pod Nr 377, w domu Złotnika P. Malcza.



BILLARD palisandrowy, zupełnie nowy, z wszelkiemi rekwizytami, jest do sprzedania w Restauracji przy ulicy Podwal pod Nr 521/2, za pomierną cenę.

Ktoby z PP. Właścicieli miał do wynajęcia **LOKAL**, składający się z 5u lub 6u Pokoi, z dwoma wchodami, wraz ze Stajnią na koni 10, oraz Wozownią na trzy Dorożki; raczy nadesłać adres do Drukarni Kurjera.



Niżej podpisany **ZEGARMISTRZ** utrzymujący Pracownię swoję przy ulicy Bielańskiej, przez lat dwadzieścia, zawiadamiam JWW. i WW. Panów, którzy mnie zaufaniem swojem zaszczycać raczyli, iż pracownę moją przeniosłem na ulicę Nowy-Świat, do domu P. Kmitowskiego Nro 1314; polecam sie łaskawym względom JWW. i WW. Panom.— Edward *Krzyżanowski.*

Jeżeli który z JWW. i WW. Właścicieli Domów w Warszawie, życzyć sobie będzie oczyszczania APPARATÓW KLOACZNYCH, bąć beczkowych, lub też dołowych; raczy nadesłać wiadomość do Polkowa, pod Nr 16, przy rogatce Marymontskiej: gdzie za bardzo przystępną cenę, bezzwłocznie robotę uskuteczinaną mieć będzie.



W handlu przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1774, są do sprzedania **WINA** węgierskie w butelkach, w różnych gatunkach, z roku 1829, 1839 i 1841, w większych i mniejszych partjach, po cenie nader nizkiej. Widzieć takowe można każdego czasu w powyższym handlu.

Mam honor donieść Szan: Publiczności, że obecnie sprowadzam Koleją żelazną **WAPNO** zawsze świeże, które w gaszeniu okazuje się być bardzo sporem, i mocą dozwalającego przybierać wiele piasku; sprzedaje ryczałtowo i częściowo po cenie bardzo przystępnej; przyjmuję także wszelkie obstalunki; życzący sobie takowe nabyć, raczy dowiedzieć się pod Nr 1544, przy ulicy Chmielnej.— P. *Hertz.*



Przy ulicy Elektoralnej i róg Żelaznej pod Nr 773, są **MAMKI** do umieszczenia, młode, zdrowe, ze świeżym pokarmem i dobremi świadectwami; — tamże jest POKOIK zupełnie osobny dla osób, któreby chciały odbyć słabość. Wiadomość u Akuszerki Ilgner.



FORTEPJAN mahoniowy, nowy, o 7u oktawach, z blatem żelaznym i sprejcami, jest do sprzedania przy ulicy Długiej pod Nr 545, obok Apteki W. Wernera, w oficynie na prawo, na 1szem piętrze.

DOBRA Ziemskie, 9 werstw od Gubernjalnego miasta Lublina, w korzystnem położeniu, w glebie pszennej, są do sprzedania z wolnej ręki z wszelkiem inwentarzem żywym i martwym. Dobra te mają ogólnej przestrzeni miary nowo-polskiej morgów 2,436, z tego pod lasem morg 404, pod gruntami ornemi dworskiemi i łąkami morg 1,509, resztę to jest morg 473, zajmują włościanie. Sprzedający przyjąłby w szacunku dobra mniejszej rozległości, albo Dom w Warszawie. Bliższa wiadomość w Kantorze Przemysłowo-Komissowym.— R. *Orłowski* i Spółka w Warszawie przy ulicy Długiej, Hotol Polski, albo w Lublinie u Rejenta Konwickiego.

DOBRA Ziemskie o pięć wiorst od miasta Radomia odległe, mające rozległości włók 56, nowo-polskich, są do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami dla nabywcy. Wiadomość u Rejenta Kancel: Ziem: Brzozowskiego w Warszawie, oraz u Rejenta Przychodzkiego w Radomiu.

Polecając JWW. Damom, iż swoję pracownię istniejącą przy ulicy Miodowej w domu W. Lesera, pod firmą A. Wentzel Krawiec Damski, przeniosłem na ulicę Senatorską, do domu zwanym Blanka Nr 461, nad Cukiernią Pana Grohnerta.

DOBRA Kietlin w Pcie Piotrkowskim Gub: Warszawskiej położone, 5 mil od miasta Powiatowego Piotrkowa, 4 wiorsty od stacji Kolei Żelaznej Radomsk, przy budującej się szose Radomsko-Przedborskiej, są do sprzedania z wolnej ręki; mający chęć kupna, zechce na grunt przyjechać.

Fabryka Odlewów Żelaznych w Guzdku przy Tomaszowie Rawskim. — Fabryka ta składa się z wielkiego Pieca, i dwóch Pieców kopalowych, trudni się odlewem z samego żelaza, i innych przedmiotów żelaznych, jako to: Ganków, Schodów, Ławek, Sztachet, Posadzek, Rur, Pieców, Kuchni andielskich, Grup, Garnków rozmaitego wymiaru, Tyglów i t. p. zgoła wyrabia to wszystko, co tylko wielki Piec i Piece kopalowe produkują, a to za umiarkowaną cenę. Z obstalunkami Interesenci mogą zgłaszać się wprost do fabryki pismiennie na jej koszt, lub też do Właściciela tejże w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 542, gdzie jest Biuro Administracji Tabacznej.

Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym, zaopatrzyłem Skład mój w **NASIENIA** KONICZYNY czerwonej i białej Styryjskiej, tegorocznego zbioru; oraz TRAWY Śgo Tymoteusza; które sprzedają się na korce i w mniejszych partjach, w handlu Żelaznym M. Goldsztejn, przy ulicy Nowy-Świat, w domu gdzie Urząd Loterji.

Wdowa po b. Urzędniku, życzy być pomieszczoną w Warszawie lub na prowincji do ZARZĄDU DOMU i konwersacji, więcej za towarzyszkę, ale nie za służącą, gdyż przyjmie Zarząd Domu, bez żadnego wynagrodzenia pieniężnego, mając przyzwoitą garderobę, i być użyteczną, chcącym się udać do wód lub w kraje. Wiadomość pod Nr 6 i 7 przy ulicy Sto-Jańskiej, na 1m piętrze.



Jest do sprzedania **KARETKA** elegancka, FAETON nieco używany; oraz PRELOTKA Petersburgska i BRYCZKA mała na jednego konia; wiadomość w domu, gdzie Urząd Loterji, u Stróża Macieja, w każdym czasie.

Uwiadomienie

Z FABRYKI LUSTER P. ENDERLIN.

Wszelkie zapasy **LUSTER** oprawnych, w rozmaitym guście ram, oraz wszelkich rozmiarów, wyprzedają, się i w tym celu otworzony został Sklep w domu Hr. Andr: Zamoyskiego, gdzie powyższe Lustra każdodziennie wyprzedawać się będą po CENACH ZNIŻONYCH.— Jakoteż są do nabycia wszelkie Apparata i Maszyny, potrzebne do fabrykacji podlewania Luster. Dowiedzieć się można pod Nr 410, w domu JW. Jenerała Krasińskiego.

Dwa **LOKALE** do najęcia od Śgo Jana r. b., w domu pod Nr 1077 *c*, przy ul: Granicznej, wprost Bazaru, z których: *jeden* w oficynie na 2m piętrze, składający się z 4ch Pokoi, Salonu, Kuchni ang:, Spiżarni, Góry, Piwnicy i Drwalni. *drugi* zaś Kawalerski, złożony z 2ch Pokoi, w tejże oficynie, na 1m piętrze. Bliższą wiadomość powziąść można od Stróża Piotra.

Idąc ulicą Długą, zgubioną została **BROSZA** złota z niebieską emalją. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać do handlu Win Mioduszewskiego, przy ulicy Rymarskiej położonego, za co rubli sr. 5 nagrody otrzyma.

Niżej podpisany, będąc przez lat 15 Farbiarzem fabryki Kobierców, w Warszawie, mam honor donieść Sz: Publ:, iż urządziłem **FARBIARNIĘ**, w której przyjmuję do farbowania z nadaniem apretury w wszelkie wyroby wełniane, jedwabne, oraz Paltoty, Płaszcze, Suknie, Salopy, i t. p., do ubioru służące przedmioty; zaszczycającym mnie swojem zaufaniem, zapewnić mogę, że z największą usilnością starać się będę poruczone mi do przefarbowania przedmiota pospiesznie, wedle życzenia sztukę i trwałością koloru, przezemnie nadanego, z akuratnością wykonywać, za nader przystępną cenę.— Karol *Zürcher*, Farbiarz, przy ulicy Marszałkowskiej pod Numerem 1379.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 11 cali 8.
TEATR WIELKI. Jutro, wznowiona Opera *Don Pasquale*; i nowe Divertissement *Żniwiarze*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 8 (20) Kwietnia 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.